

Joanna Kula

Uniwersytet Wrocławski

DEPORTACJA 1944 ROKU W ROSYJSKOJĘZYCZNYM PIŚMIENNICTWIE CZECZEŃSKIM I INGUSKIM. WSTĘP DO BADAŃ NAD PAMIĘCIĄ I ZAPOMNIENIEM W BELETRYSTYCE I LITERATURZE FAKTU

The 1944 Deportation in Russian-language Chechen and Ingush literature. Introduction to Research on Memory and Oblivion in Fiction and Non-fiction

ABSTRACT: One of the most important problems of contemporary humanities is the issue of memory and the discourse around the concept of trauma. The last is the experience of two North Caucasian nations, the Ingush and the Chechens, who were deported to Kazakhstan in 1944 on Stalin's orders. The purpose of this article is to expose the way made by Chechen and Ingush literature from an arbitrarily imposed oblivion to an attempt to dismantle the institutionalized memory of these events. Books belonging to the canon of Russian literature (e.g. the novel *The Inseparable Twins* (1987) by Anatoly Pristavkin or the "novel-idyll" *A Gloom is Cast Upon the Ancient Steps* (2000) by Alexander Chudakov) provide merely the background to the study. The main subject of the researcher's interest are works written by less known Chechen and Ingush authors (Said Chakhkiyev, Gabatsu Lokaev, Yusup Chakhkiyev and Issa Kodzoyev). The fiction and non-fiction both reveal a post-traumatic syndrome and a victim narrative. The article presents a number of examples showing how the subject of deportation appeared in literature and how psychological memory was dominated by the compulsion of memory. The author's attention is also directed to the practices of censoring the past and using memory for current political purposes.

KEYWORDS: memory, history, deportation, Caucasus, trauma

Plan wysiedlenia narodów Czeceńsko-Inguskiej ASRR w 1944 roku szyderczo nazwano operacją „Soczewica” (ros. *Операция „Чечевича”*), nawiązując do nazwy jednego z represjonowanych narodów – Czeceńców. Akcja wysiedlenia rozpoczęła się 23 lutego i trwała do 9 marca. Do Kazachstanu i republik Azji Środkowej przesiedlono wtedy około pół miliona Wajnachów (wspólna nazwa dla Czeceńców i Inguszów). Za oficjalne przyczyny represji uznano powszechną dezercję, unikanie poboru do armii, przygotowanie zbrojnego powstania, mającego na celu osłabienie władzy radzieckiej, oraz kolaborację z Niemcami. Masowa deportacja miała być karą za kontakty z nazistami oraz formą profilaktyki, chroniącą władzę radziecką przed

potencjalnymi buntami górali. Na kilkanaście lat istnienie Inguszków i Czeczeńców zdominował przedrostek „spec”: byli „specprzesiedleńcami” (*спецпереселенцы*), regularnie stawiali się w „speckomendach” (*спецкомендатура*), gdzie zdawali „specmeldunki” (*спецотчеты*). Bez pozwolenia nie mieli prawa opuszczać miejsca nowego zamieszkania, napotykali trudności w znalezieniu zatrudnienia, byli szykanowani jako wrogowie ludu¹. W swoje rodzinne strony wysiedleńcy wrócili dopiero w 1957 roku.

Ten trudny okres w dziejach Wajnachów od początku podlegał systemowym regulacjom w kontekście pamięci historycznej i kulturowej. W niniejszej pracy przyjmuję rozumienie pamięci jako pojęcia w pewnym stopniu przeciwstawnego historii. Rozróżnienie to zaproponował Pierre Nora, rozwijając swą koncepcję m. in. w artykule *Between Memory and History: Les lieux de Mémoire*² (1989). Zdaniem francuskiego badacza, pamięć nieustannie ewoluje, podlega deformacji, jest podatna na manipulację i zawłaszczenie. Pamięć jest otwarta zarówno na dialektykę pamiętania, jak i zapomnienia; uśpiona – może co jakiś czas się budzić. Nora prezentuje szereg właściwości pamięci:

Pamięć jest fenomenem wiecznie aktualnym, więzami łączącymi nas z wieczną terażniejszością; historia stanowi natomiast reprezentację przeszłości. **Pamięć** jest afektywna i magiczna; przyswajają zatem jedynie pasujące do niej fakty; karmi wspomnienia, które mogą być nieostre lub odległe, globalne lub oderwane, partykularne lub symboliczne – podatne na przekaz wszelkimi kanałami lub we wszelkich ramach fenomenalnych, na każdy typ cenzury lub projekcji. Historia jest wytworem intelektualnym i świeckim, domaga się więc analizy i krytyki. **Pamięć** umieszcza wspomnienie w porządku sakralnym; historia, zawsze prozaiczna, na nowo je uwalnia. **Pamięć** jest ślepa na wszystko z wyjątkiem grupy, którą jednoczy – oznacza to, jak powiedział Maurice Halbwachs, że istnieje tak dużo pamięci, jak wiele jest grup, że **pamięć** jest z natury różnorodna, a jednak specyficzna; zbiorowa, mnoga, a jednak indywidualna. Jednocześnie historia należy do wszystkich i do nikogo, ponieważ rości sobie prawo do uniwersalnego autorytetu. **Pamięć** karmi się tym, co konkretne: przestrzenią, gestami, obrazami i przedmiotami; historia natomiast jest ściśle związana z czasową ciągłością, z następstwem oraz relacjami łączącymi rzeczy. **Pamięć** jest absolutna, podczas gdy historia może ujmować jedynie to, co relatywne³.

Nora podkreśla, że prawdziwa pamięć utrwalona jest w niepisanej tradycji, jest spontaniczna, psychologiczna, indywidualna i głęboko zakorzeniona we wspomnieniach⁴. Jak zostanie pokazane, w przypadku prezentowanej w niniejszym artykule

¹ З. Исакиева, *Правовое положение чеченцев, депортированных в центральный Казахстан в 1940-е гг.*, „Грамота” 2016, nr 6 (68), ч. 2, с. 87-90.

² Polski przekład: P. Nora, *Między pamięcią a historią: Les lieux de Mémoire*, „Tytuł Roboczy: Archiwum” 2009, nr 2, s. 5-12.

³ Ibidem, s. 5. (Wyróżnienia autorki J. K.)

⁴ Ibidem, s. 7.

beletrystyki i literatury faktu można mówić raczej o pamięci przekształconej przez historię: świadomej, przemyślanej, przeżywanej jako obowiązek. Nora nazywa ją „pamięcią archiwalną”, opartą na materialności śladów, bezpośredniości danych, widzialności obrazu⁵. Głównym celem literatury o deportacji jest przypomnienie o obowiązku pamiętania, na przekór historii i stalinowskiemu rozkazowi, aby zapomnieć.

W sposobie upamiętnienia tragedii 1944 roku znajdują swoje odbicie inne założenia francuskiego historyka, który przyjął, że forma pamiętania o przeszłości w dużym stopniu zależy od tego, kto decyduje o praktykach ożywienia pamięci⁶. Zgodnie z jego koncepcją, co zauważył Andrzej Szpociński, różne „miejsca pamięci”, a zwłaszcza literatura, stają się „depozytariuszami” przeszłości⁷. W przypadku Wajnachów przeszłość miała zostać całkowicie wyparta z ich świadomości, ale, pielęgnowana czy wręcz „rozpamiętywana” w ukryciu przez ofiary – przetrwała. Stało się tak dzięki pamięci tradycyjnej – spontanicznej, indywidualnej; pamięci przeciwstawionej historii. Opierając się na stwierdzeniach Andrzeja Szpocińskiego można powtórzyć, że poczucie więzi międzypokoleniowej leży u podstaw konstytuowania metaforycznych „miejsz pamięci”⁸. Ponadto pamięć, w większym stopniu niż historia, związana jest z miejscem, a miejsce daje początek więziom. Ta prawdziwa pamięć została z czasem zawłaszczona, zgodnie z terminologią Nory, przez „pamięć-archiwum” i „pamięć-obowiązek”⁹. Pamięć psychologiczną, determinowaną przez spontaniczne rejestrowanie bodźców, zastąpił przymus pamięci: do obowiązku pamiętania nawołują autorytety; o przeszłości nie pozwalają zapomnieć architektoniczne „miejsca pamięci”; wreszcie staje się ona pamięcią dyktatorską. Zostaje pozbawiona samoświadomości i wciąż na nowo wymyśla tradycję¹⁰.

Wybór tematu niniejszego artykułu motywowany jest m. in. chęcią upowszechnienia niszowej literatury mniejszości narodowych byłego ZSRR i współczesnej Rosji. Głównym celem – ukazanie wspólnego doświadczenia Inguszków i Czechenów przez pryzmat świadectwa tekstowego. Z jednej strony, jest to doświadczenie uniwersalne ze względu na masową skalę represji okresu stalinowskiego stosowanych wobec wielu narodów. Z drugiej zaś, kilka czynników każe traktować sposób przeżywania traumy przez Wajnachów w sposób wyjątkowy. Autorka stawia sobie za cel demonstrację procesu transformacji pamięci, płynnych przejść między tym, co psychologiczne i historyczne. Utrata miejsca – wysiedlenie – miało być równoznaczne z przerwaniem tradycji, odebraniem tożsamości, zapomnieniem. Jednak w świadomości obu nacji deportacja stała się niejako symbolem przetrwania wartości ważnych dla całej wspólnoty, a w społecznościach kaukaskich szacunek wobec starszych, tradycja, wierność wartościom i honor rodziny są ważniejsze niż osobiste aspiracje. Trauma deportacji

⁵ Ibidem.

⁶ A. Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 12-13.

⁷ Ibidem, s. 14.

⁸ Ibidem, s. 15.

⁹ P. Nora, *Między pamięcią a historią...*, s. 8.

¹⁰ Ibidem, s. 4.

nadal kształtuje zbiorową świadomość historyczną, która w dużym stopniu zależy od oficjalnej tradycji historiograficznej, tworzonej na poziomie lokalnym i państwowym, oraz od narodowej tradycji literackiej. Przypadek obu kaukaskich nacji jest o tyle szczególnie, że są one stosunkowo nieliczne. Relacje społeczne tradycyjnie oparte są na więzach wielopokoleniowych „tejpów”, tj. rodów. Oba narody zamieszkują niewielkie, w dużym stopniu górzyste i trudno dostępne terytorium długo izolowane od wpływów „obcych”. Konsekwencją tych kilku czynników jest m. in. sposób przeżywania doświadczenia wysiedleń z 1944 roku. Trauma Czeczenów i Inguszków ma charakter jednocześnie indywidualny, lokalny oraz narodowy. Bezsprzecznie stanowi element „pamięci zbiorowej”, i, zgodnie z koncepcją twórcy pojęcia Maurice’a Halbwachsa, w tym wypadku zbiorowość kształtuje pamięć jednostek¹¹.

Pamięć o deportacji na długie dziesięciolecia pozostawała traumą psychologiczną inguszkich i czeczeńskich rodzin, ale oficjalnie była traumą przemilczaną. W 1952 roku w Monachium ukazała się książka autorstwa Abdurachmana Awtorchanowa (1908-1997; pseud. A. Urałow) zatytułowana *Zabójstwo narodu w ZSRR. Zabójstwo narodu czeczeńskiego (Народодубийство в СССР. Убийство чеченского народа)*¹². Awtorchanow przed wojną był członkiem Związku Pisarzy Radzieckich, a jednocześnie robił błyskawiczną karierę w partii. Jego biografia nadal wywołuje kontrowersje, pełna jest białych plam i zawiera przeczące sobie wersje faktów. W 1941 roku Awtorchanow wspierał antysowieckie powstanie organizowane przez Chasana Israiłowa (1910 (?)-1944) – pisarza, publicystę i dziennikarza. Organizatorzy buntu liczyli na wsparcie Niemców, co dało powody do późniejszych oskarżeń Czeczenów o kolaborację z nazistami. Zdaniem Awtorchanowa, to NKWD stworzyło fałszywą wersję o ruchu partyzanckim od początku kierowanym przez Niemców¹³. Sam w 1943 roku wyjechał do Berlina. Oskarżenia Czeczenów o to, że masowo wspierali nazistów, co było oficjalną przyczyną deportacji, nazywał „obłudnymi” i „wartymi śmiechu”.

¹¹ Por. J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008, s. 51-53; M. Halbwachs, *Les Cadres sociaux de la mémoire*, Paris 1925.

¹² A. Авторханов (А. Уралов), *Народодубийство в СССР. Убийство чеченского народа*, Мюнхен 1952. W Rosji publikacja pojawiła się w 1991 roku.

¹³ „НКВД стало строить свою лживую версию о том, что Чечено-Ингушским партизанским движением руководят немцы. Однако, достаточно указать на тот общедоступный для проверки факт, что находясь даже прямо у границ Чечено-Ингушской республики, немцы не перебросили в Чечено-Ингушетию ни одной винтовки, ни одного патрона. Перебрасывались только отдельные шпионы и большое количество листовок. Но это делалось везде, где проходил фронт. Но главное – восстание Израилова началось еще зимой 1940 года, т. е. еще тогда, когда Сталин находился в союзе с Гитлером. (...) Когда началась советско-германская война, разумеется, размах и масштаб восстания Израилова разрослись. Новой ситуацией Израилов воспользовался так, как это сделал бы любой другой на его месте – он предлагал воспользоваться борьбой германского народа против большевизма для освобождения всего Кавказа и объявления его полной независимости”. A. Авторханов (А. Уралов), *Народодубийство в СССР...*, с. 59-62.

Мотивы советского правительства, что чеченцы выселены за коллаборацию с немцами во время войны являются смехотворными и лицемерными, ибо, как уже указывалось, во-первых, немцы во время этой войны ни разу не вступали на территорию Чечено-Ингушской республики, во-вторых, чечено-ингуши не служили во Власовской армии, т. к., не будучи мобилизованы в Красную армию, не могли попасть в плен к немцам или переходить на сторону немцев¹⁴.

Niewielka książeczka Awtorchanowa była pierwszym świadectwem, demaskującym konsekwencje decyzji Stalina. Emigracyjny głos sprzeciwu wobec okrucieństwa i niesprawiedliwości dziejowej pozostał bez echa. W oficjalnej historiografii w ZSRR temat wysiedleń nie tylko Inguszów i Czeczenów, ale także Kałmuków, Karaczajów czy Bałkarców pojawił się dopiero na fali odwilży¹⁵. W literaturze i w środowisku literackim problem represji właściwie nie istniał, choć chlubnym wyjątkiem okazał się np. list protestacyjny Aleksieja Kostierina skierowany w 1957 roku do Nikity Chruszczowa, w którym pisarz występował w obronie wysiedlonych nacji. Do tego faktu nawiąże później inguski pisarz Issa Kodzozew (ur. 1938) w powieści *Obryw (Обвал, 2007)*, gdzie pojawia się także wątek listu Kostierina skierowanego do Stalina i Kalinina:

До глубины души возмущен выселением чеченцев и ингушей из родных долин и ущелий, воспринял это как личную трагедию.

Какое народное бедствие! Не могу назвать меры нашей власти по отношению к этим героическим народам иначе, как преступление государственного масштаба, нарушением подлинной ленинской национальной политики.

Как могли Вы, Иосиф Виссарионович, и Вы, Михаил Иванович, будучи коммунистами, подписать такие указы...¹⁶.

Ten list pozostaje jedynie faktem literackim, jego autentyczności nie potwierdzają dostępne dokumenty. Sam Kodzozew, który jako dziecko doświadczył deportacji, w latach 1957-1962 z usłyszanych przez siebie opowieści tworzył *Dziennik kazachstański (Казахстанский дневник)*. Zeszyt z zapiskami został skonfiskowany i zwrócony autorowi dopiero w 1990 roku. W okresie istnienia ZSRR o deportacji pisali także inni kaukascy twórcy, ale znakomita większość tekstów nie mogła zostać opublikowana. Tylko nieliczne utwory ukazywały się w lokalnych wydawnictwach, np. inguski almanach „Swit gor” w połowie lat sześćdziesiątych opublikował powieść Saida Czachkijewa (1938-2008), *Złote słupy (Дошо бIоzлуи)*,¹⁷ – dziś uważaną za jedną z najważniejszych narracji o czasach wysiedlenia.

¹⁴ Ibidem, s. 67.

¹⁵ Дж. Рахаев, *Анализируя травму: Историкография депортации карачаевцев и балкарцев как форма культурной памяти*, „Люди и тексты. Исторический альманах” 2014, s. 360-362.

¹⁶ И. Кодзоев, *Обвал*, Назрань 2010, s. 266.

¹⁷ Pierwsze wydanie książkowe: С. Чахкиев, *Дошо бIоzлуи*, Грозный 1989. Wszystkie przedstawione utwory, jeżeli nie podaje inaczej, napisane zostały po rosyjsku (J. K.).

Omawiając problem stalinowskich represji i masowych deportacji, nie sposób przemilczeć twórczości Aleksandra Sołżenicyna (1918-2008). Jego monumentalne dzieło, *Archipelag GULag* (*Архипелаг ГУЛлаг*, 1973-1975), będące kontaminacją różnych gatunków i „próbą dochodzenia literackiego”, wybrzmiało najgłośniejszemu ze wszystkich publikacji dotyczących najczarniejszej karty historii ZSRR. Sołżenicyn dobitnie powtarzał, że stalinowskie represje obejmowały nie tylko lata wielkiego terroru (1937-1938), ale zostały przygotowane bezpośrednio po rewolucji i odbijały się echem aż do 1956 roku. Zwięźle wyjaśnił także brak wystarczającej liczby świadectw o planowych represjach z innych lat:

(A) поток 37-го года прихватил и понес на Архипелаг также и людей с положением, людей с партийным прошлым, людей с образованием, да вокруг них много пораненных осталось в городах, и сколько с пером! – и все теперь вместе пишут, говорят, вспоминают: тридцать седьмой! Волга народного горя!
 (...) А скажи крымскому татарину, калмыку или чечену – „тридцать седьмой” – он только плечами пожмёт¹⁸.

W rozdziale *Historia naszej kanalizacji* (*История нашей канализации*) noblista słusznie konkludował, że liczne „strumienie” represji najzwyczajniej nie zostały jeszcze odkryte, nazwane i omówione. Nie sposób nie zgodzić się ze spostrzeżeniem autora, że fala terroru 1937-1938 w dużym stopniu dotknęła inteligencję – ludzi świadomych i gotowych opowiedzieć o swoich doświadczeniach. Nie ulega też wątpliwości, że wymienione przez niego narody południowych rubieży Rosji w tym czasie nie władały powszechnie językiem rosyjskim, a wiele osób było niepiśmiennych. Narodowe elity republik kaukaskich dopiero się kształtowały i to nierzadko pod wpływem ideologów komunizmu – w ten sposób formowano nowe kadry partyjne. Dlatego też niewiele było świadectw pozostawionych m. in. przez Czeczenów czy Inguszków. W *Archipelagu GULag* Sołżenicyn jednym tchem wymienił nacje oswojone spod faszystowskiej okupacji: Kałmuków, Czeczenów, Inguszków i Kabardyńców, represjonowane w konsekwencji za „przewinienia”¹⁹. Dopuszczał tym samym pewną nieścisłość, gdyż, po pierwsze, Kabardyńcy nie byli represjonowani jako nacja, po drugie, Czeczeńsko-Inguska ASRR *de facto* nie znalazła się pod niemiecką okupacją (hitlerowcy nie zdobyli Groznego i nie zdołali ustanowić tam swojej administracji).

W dziele Sołżenicyna wątek deportacji Czeczenów i Inguszków jest tylko nieznacznym epizodem. Można rzec, że do problemu represji Sołżenicyn podszedł globalnie, więc „strumień” deportowanych Wajnachów nie mógł go zainteresować w sposób szczególny. Jest to obserwacja dotycząca także innych rosyjskich pisarzy, którzy, jedynie wspominając o wysiedleniach mieszkańców Kaukazu, nie traktują ich jako

¹⁸ А. Солженицын, *Архипелаг ГУЛлаг*, t. 1, Paris 1973. Wariant elektroniczny: <http://www.lib.ru/PROZA/SOLZHENICYN/gulag.txt> (01.02.2021).

¹⁹ „Среди общего потока освобожденных из-под оккупации один за другим прошли быстро и собранно потоки провинившихся наций: в 1943-м – калмыки, чеченцы, ингуши, кабардинцы”. А. Солженицын, *Архипелаг ГУЛлаг*....

tematu głównego swoich utworów. Tak dzieje się np. w autobiograficznej powieści Aleksandra Czudakowa (1938-2005) *Zabrali nam Rosję*²⁰ (*Ложится мгла на старые ступени – роман-идилла*, 2001), uhonorowanej nagrodą Rosyjskiego Bookera Dziesięciolecia. Podobnie jak Sołżenicyn w *Archipelagu GULag*, Czudakow nie koncentruje uwagi na przesiedleniach mieszkańców Kaukazu, a Czeczeńcy i Ingusze są wspomniani jako jedni z wielu „specprzesiedleńców”, próbujących przetrwać w nowej rzeczywistości tak, by nie zatracić przy tym swojej tożsamości.

Inaczej jest w przypadku powieści Anatolija Pristawkina (1931-2008) *Nocowała ongi chmurka złota* (*Ночевала тучка золотая*, 1987), którą na fali pieriestrojki opublikowało czasopismo „Znamia”. Tu kwestia deportacji jest istotnym elementem konstrukcyjnym i ideowym. Powieść traktuje o losach przewiezionych na Kaukaz mieszkańców podmoskiewskiego domu dziecka, a narracja skoncentrowana jest na historii braci bliźniaków – Saszki i Kolki Kuźmionyszów. Przed wyjazdem na Południe mieli oni jedynie mityczne wyobrażenie o Kaukazie, ukształtowane przez literacki obraz stworzony przez Lermontowa i Tołstoja. Kaukaz jawił im się, jak niegdyś bohaterom romantycznym, Ziemią Obiecaną. Z jednej strony, deportacja Czeczenów i Inguszków (nieopisana przecież w warstwie fabularnej) wydaje się być ledwie widocznym tłem wydarzeń opowieści (wspomina się o zagrożeniu ze strony „abreków”). Z drugiej zaś, temat ten tworzy ramę konstrukcyjną powieściowej narracji. Wielokierunkowe wojenne migracje i przesiedlenia dotyczą całej Rosji. Wszyscy są przez wojnę jednakowo osieroceni, a opustoszałe czeczeńskie auły stają się przyczyną refleksji o tych, którzy zamieszkiwali te tereny przed przybyciem kolonistów:

Вся Россия была в движении, вся Россия куда-то ехала, и мы были внутри ее потока, плоть от плоти – дети ее.

Теперь нас уводили по твердой, в глубоких трещинах дороге, где цвели никем не собранные цветы, где зрели яблоки и шерились, уставясь на солнце, черные, осыпавшиеся на половину, подсолнухи. И не было ни одного человека. Ни единого...

За весь наш многочасовой путь не попались нам ни подвода, ни машина, ни случайный путник. Пусто было кругом.

Поля дозревали. Кто-то их засевал, кто-то пропалывал, убирал. Кто?..

На долгом нашем пути была деревня, кто-то ведь в ней жил...

Отчего же так пустынно и глухо встретила нас эта красивая земля? Отчего даже здание техникума со скоропалительной дурацкой дощечкой, напоминавшей нам о нас, о нашей одинокости, было пустынным, без единого человека?²¹

Wszegarniająca pustka potęguje poczucie obcości, a opis miejsca sugeruje stan zapomnienia o dawnych mieszkańcach. Pozbawione korzeni nacje miały zostać unicestwione i zapomniane. Dla nowych przybyszów Kaukaz okazał się *terra incognita* – nieznaną ziemią wywołującą tylko niepokój.

²⁰ A. Czudakow, *Zabrali nam Rosję... Powieść-idylla*, przeł. A. Czendlik, Warszawa 2016.

²¹ A. Приставкин, *Ночевала тучка золотая*, Москва 2015, s. 85.

Na ostatnich kartach powieści narrator opisuje przypadkowe spotkanie z weteranem wojennym. Wiktor Iwanowicz, bezrefleksyjnie opowiada o przeprowadzonej akcji wysiedlenia i szczególnie opisuje dzień 23 lutego, gdy zorganizowano wywózkę: „Вот на Кавказе... Мы там этих, черных, вывозили. Они Гитлеру продались! Их республиканский прокурор был назначен генералом против нас”²². Głos zabraera oprawca, który nie okazuje żadnej skruchy, co więcej, wyraża przekonanie o słuszności dobrze spełnionego żołnierskiego obowiązku. Jego wspomnienia, którym poddaje się coraz bardziej ochoczo z każdym wypitym kieliszkiem wódki, są rzeczowe i suche. Wiktor Iwanowicz z dumą opisuje walki z ukrywającymi się w górach zbiegami: „Ну, там, до весны, орден дали, а потом татар из Крыма переселял... Больше на тот свет... Калмыков, литовцев... Тоже злодеи-фашисты, сволочи такие...”²³. Z pełnym przekonaniem powtarza, że wszystkich należałoby rozstrzelać. Ta rozmowa wywołuje u narratora refleksje o braku poczucia winy ze strony oprawcy. Żołnierz ślepo wykonujący rozkazy nie zastanawia się nad swoją rolą w tragedii innych narodów, co można uznać za typowe dla narracji dominującej nacji. Świadczy też o zatarciu granicy pomiędzy winą polityczną, a odpowiedzialnością osobistą²⁴ czy – jak w tym przypadku – raczej jej brakiem.

Pamięć Inguszów i Czeczenów koncentruje się natomiast wokół roli ofiary. Dziś można mówić o wielopokoleniowym przekazie traumy w rodzinach, w społecznościach lokalnych i w całych narodach. Najobszerniej temat deportacji został opisany przez tych, którzy sami przeżyli wysiedlenia lub urodzili się na zesłaniu. Dokumentalne rejestrowanie wydarzeń, przelewanie na papier własnych przeżyć i doświadczeń, zapisywanie cudzych wspomnień oraz mniej lub bardziej udane próby stworzenia epopei czasów deportacji stały się niemal obowiązkiem każdego pisarza obu republik kaukaskich. Część tekstów świadczy o świadomej selekcji faktów podporządkowanej narracji pamięci archiwalnej.

Wśród twórców, zajmujących się tematem deportacji Wajnachów, trudno szukać nazwisk znanych powszechnie poza granicami republik. Choć sukces powieści Guzel Jachiny *Zulejka otwiera oczy*²⁵ (*Зулейха открывает глаза*, 2016) pokazuje, że utwory o wysokich walorach literackich mają szansę dotrzeć do szerokiego odbiorcy i zdobyć uznanie krytyki, to większość utworów o tematyce stalinowskich represji skazana jest na niebyt. Można wskazać kilka przyczyn niepowodzeń autorów kaukaskich w dotarciu do czytelnika rosyjskiego. Po pierwsze, nie wszyscy Ingusze i Czeczeńcy swobodnie funkcjonują w dwóch kulturach jednocześnie: kaukaskiej i rosyjskiej. Te przemieszczenia językowo-kulturowe nadal powodują szereg antynomii, wymuszają zmianę ról, chwieją poczuciem tożsamości. Nie jest łatwo funkcjonować w wielonarodowym państwie, w którym mniejszości narodowe doświadczyły represji ze strony nacji dominującej. Dlatego też zasadniczym wyborem twórcy jest wybór właściwego

²² Ibidem, s. 319.

²³ Ibidem, s. 320.

²⁴ P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2006, s. 625-627.

²⁵ G. Jachina, *Zulejka otwiera oczy*, przeł. H. Chłystowski, Warszawa 2017.

języka narracji o traumie deportacji. Po drugie, nawet przy założeniu, że polityka ZSRR sprzyjała rozwojowi literatur w językach narodowych, to trzeba zaznaczyć, że północnokaukaska tradycja literacka dopiero się kształtowała, była pozbawiona narodowych wzorców. Przyznawanie zaszczytnych tytułów „ludowych pisarzy republik” [„народных писателей республик”] nie mogło automatycznie przełożyć się na wysoki poziom literatury. Co więcej, profesjonalni tłumacze niekoniecznie byli zainteresowani przekładem utworów o deportacji na język rosyjski najpierw z powodu cenzury, a potem ze względu na zmęczenie czytelników tematem represji. W rezultacie do chwili obecnej publikacje inguskich i czeczeńskich autorów nadal mają mocno ograniczony zasięg: ukazują się w lokalnych gazetach lub w niewielkich nakładach²⁶ przy finansowym wsparciu miejscowych władz lub prywatnych sponsorów. Z żalem też należy stwierdzić, że nawet utwory o dużej wartości poznawczej i literackiej wydawane są w pośpiechu (najczęściej przy okazji kolejnych rocznic deportacji), bez należytej redakcji i dbałości o szatę graficzną²⁷. Publikacje o różnym charakterze (dokumentalnym, biograficznym, wspomnieniowym) niejednokrotnie poprzedzają rozbudowane przedmowy do kolejnych wydań, obszernie podziękowania, a także komentarze dotyczące współczesnej sytuacji społeczno-politycznej. Warto zaznaczyć, że zasługują one na oddzielne opracowanie historiograficzne i historycznoliterackie. Np. pierwsze wydanie przywoływanej wcześniej powieści *Obryw* autorstwa Issy Kodzowej poświęcone jest Annie Politkowskiej. Ta publikacja, opatrzona upolitycznionym słowem autorskim, spotkała się z zarzutem o podżeganie do nienawiści. Oficjalną skargę do Rosyjskiej Prokuratury Generalnej złożył w tej sprawie Dmitrij Rogozin, wówczas lider partii „Wielikaja Rossija”. Tematyka represji znów stała się niewygodna zarówno dla władz federalnych, jak i lokalnych.

Jak zostało powiedziane, problem wysiedlenia Inguszów i Czeczenów był prawie nieobecny w literaturze radzieckiej. Pojawił się po rozpadzie ZSRR na fali rozliczeń z traumatyczną przeszłością. Jednocześnie, zwłaszcza w kontekście rozognionych konfliktów narodowościowych, zaczął służyć celom politycznym. Najpierw swoje zainteresowanie wspomnianym problemem wykazali badacze dokumentaliści. W 1993 w Moskwie ukazało się trzypięciotomowe wydanie pt. *Tak było. Represje wobec narodów w ZSRR. 1919-1952 (Так это было. Национальные репрессии в СССР. 1919-1952 годы)*²⁸ pod redakcją Swietłany Alijewej. Publikację tworzą dokumenty, wspomnienia, publicystyka, oraz utwory beletrystyczne (proza, poezja, dramaturgia). Tom drugi poświęcony jest deportacji Wajnachów i zawiera m. in. wspomnienia Azy Bazorkiny²⁹ (ur. 1935).

²⁶ Por. *Голос из ада* (2004) – 2000 egz., *Спецпереселенцы* (2006) – 5000 egz., *Обвал* (2010) – 1200 egz., *Над бездной* (2010) – 1000 egz.

²⁷ Dotyczy to także omawianych w niniejszym artykule wydań.

²⁸ *Так это было. Национальные репрессии в СССР. 1919-1952 годы. Художественно-документальный сборник в 3-х томах*, сост. С. Алиева, Москва 1993.

²⁹ А. Базоркина, *Терпение*, [w:] *Так это было...*, с. 107-144. Wariant elektroniczny: <https://www.sakharov-center.ru/asfcd/auth/?t=page&num=960> (01.02.2021).

W połowie lat 90. w formie książkowej ukazała się w przekładzie na język rosyjski wspomniana już powieść Saida Czachkijewa *Złote słupy*³⁰. Nakład liczył aż 40 000 egzemplarzy. Spokojna narracja przedstawia losy kilku deportowanych rodzin: dzień wysyłki, trudy podróży, adaptację w nowym miejscu. Napisana w duchu Tołstojowskiego opowiadania *Za co? (За что?, 1906)* powieść Czachkijewa nie jest krzykliwa, nie eksponuje heroizmu, skupia się na pojedynczym człowieku i pragnieniu życia.

Lata dziewięćdziesiąte zdecydowanie sprzyjały publikacjom na temat deportacji. Ukazała się wtedy m. in. biograficzna powieść Achmeta Bokowa (1924-2006) *Wąskie wrota (Узкие ворота, 1994)*. Pod koniec dekady na łamach czeczeńskiej gazety „Krasnoje znamia” pojawiły się wspomnienia Gabacu Łokajewa, które dały tytuł późniejszemu tomowi pt. *Specprzesiedleńcy (Спецпереселенцы, 2003)*. Autor zapisywał je począwszy od 1946 roku. Jest to jednoznacznie książka z przesłaniem, ukazująca heroizm ofiar, odwagę mężczyzn, niezłomność całego narodu. Autor, podkreślając autentyczność wydarzeń, podejmuje próbę stworzenia paradokumentu: podaje dużo dat i faktów, cytuje listy do przywódców partii, przywołuje treści dokumentów. Kolejne, niepowiązane fabularnie opowiadania przedstawiają oddzielne momenty: dzień deportacji, podróż w wagonach towarowych, sytuacje konkretnych rodzin, reakcje na śmierć Stalina. W słowie odautorskim Jokajew pisze: „Работая над книгой, свою задачу я видел в том, чтобы сберечь, удержать человеческую память, рассказать о том, что даже вспоминать страшно, а забывать – нельзя. Но это было, было, было...”³¹. Należy zauważyć, że pamięć, którą chce pielęgnować Łokajew, jednoznacznie heroizuje ofiary. We wstępie wydawcy do trzeciego wydania (2006) pojawiają się także perswazyjne odniesienia do Boga³², rzucające nowe światło na zrozumienie tragedii z 1944 roku:

Читая эти незамысловатые рассказы, мы наблюдаем становление характера самого автора и главного героя повествования. Читатель соприкасается с неподдельной человечностью и добротой. А это очень важно и нужно, особенно сегодня. Слава Аллаху, судьбу определяет только сам Творец, а не сильные мира сего. Любовь и страдание, великодушие и стойкость, благородство и чистота восприятия жизни и мыслей сопровождают героев книги даже в самых, казалось бы, безнадежных ситуациях. Именно эти качества (особенно любовь к своему Отечеству), в которые они верили беспредельно от мала до велика, явились источником их выживания в годы депортации. Да благословит Аллах наши деяния!³³

Odwolywanie się do Boga w literaturze na temat deportacji jest bez wątpienia rezultatem współczesnego renesansu religijnego w Czeczenii i Inguszetii oraz odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie zrozumienia tego, co zaszło. Ta chęć nadania

³⁰ С. Чахкиев, *Золотые столбы*, перев. Г. Русаков, Нальчик 1994.

³¹ Г. Локаев, *Спецпереселенцы*, Грозный 2006, с. 5.

³² Jako muzułmanie autorzy używają, także w języku rosyjskim, wyłącznie arabskiego słowa Allah (Bóg).

³³ Ibidem, s. 4.

sensu tragedii wysiedlenia i tłumaczenie jej wolą Stwórcy nie ma długiej tradycji i świadczy o tym, że ani historia, ani mechanizmy pamięci nie przyniosły odpowiedzi na pytanie „dlaczego?”. Taki zwrot świadczyć też może o próbie akceptacji przeszłości i o początku drogi do wybaczenia.

W ocenie autorki najciekawszą pozycją w prezentowanym tu przeglądzie literatury inguskich i czeczeńskich autorów jest dwujęzyczna książka Jusupa Czachkijewa (1915-2008) *Głos z piekła (ЖожазИтапа оаз, 2004)*³⁴. Publikacja wpisuje się w kanon literatury o GUŁagu, gdyż zasadniczo traktuje nie tyle o samej deportacji, ale latach spędzonych na katordze. Bohater, wcześniej kilkakrotnie aresztowany za mniejsze przewinienia, najdłuższy wyrok dostaje za ukrywanie pszenicy. Zostaje zesłany w okolice Norylska i włączony do ekspedycji w skrajnie trudnych warunkach na Przylądku Czeluskin. Pierwszoosobowa narracja uwierzytelnia prawdziwość opisywanych zdarzeń, a sama opowieść jest niezwykle przekonująca. Bohater-narrator umiejętnie posługuje się więziennym żargonem, opisuje łagrowe realia i, wbrew ogólnej tendencji w literaturze kaukaskich narodów, nie kreuje się na nieskazitelny super-bohatera. Bliższe są mu natomiast refleksje uniwersalne i pytania o granice: ludzkiej wytrzymałości i podłości.

Warta uwagi jest także rosyjskojęzyczna twórczość Issy Kodzowej, w tym wspomniana już powieść *Obryw*, dla odmiany traktująca o losach tych, którym udało się uniknąć deportacji i którzy, pozostawszy na Kaukazie, toczyli nierówną walkę z Rosjanami niczym współcześni abrekowie³⁵ (ten motyw obecny jest także w powieści *Nocowała ongi chmurka złota*). Do innej, trzykrotnie wznawianej, książki tego autora pt. *Nad przepaścią (Над бездной, 2006)* został włączony skonfiskowany wcześniej *Dziennik kazachstański*. W jednym z wydań pisarz zapewnia: „Я не ставлю определенной цели, кроме той, что хочу запечатать жизнь моего народа за 13 лет. Не спецпереселенец может и не поверить кое-чему, но клянусь вам, сгущать краски я не собираюсь. Вымысла нет. Делаю свой рисунок с натуры”³⁶. Zebrane w tomiku opowiadania pozbawione są wspólnej fabuły, opierają się za to na sakralnej narracji pamięci – utrwaleniu zasłyszanych i zebranych opowieści, pieczętujących jednoznaczny obraz bohaterskich Czeczeńów i Inguszów. Obie nacje przedstawione są dość schematycznie, wręcz stereotypowo, z wyraźną hiperbolizacją pozytywnych cech narodu i jego heroizacją. Kluczowymi wartościami są honor, patriotyzm, prawo zemsty, czystość kaukaskiej dziewczyny, tradycja. Kolejne opowiadania ukazują wstrząsające sceny – Kodzowej epatuje czytelnika straszliwym cierpieniem, brutalnością, śmiercią. W obu książkach powołuje się na realne wydarzenia, dane archiwalne, relacje naocznych świadków czy wspomnienia³⁷. Jednocześnie nie rezygnuje ze zbeletryzowanej

³⁴ Ю. Чахкиев, *Голос из ада*, przeł. А. Базоркина, Назрань 2004.

³⁵ Zob. Х. Точиева, Э. Далиева, *Роман „Обвал” Иissy Кодзоева. Специфика абречества в условиях депортации*, „Известия чеченского государственного университета” 2007, № 1, s. 86-94.

³⁶ И. Кодзоев, *Казахстанский дневник*, [в:] Его же, *Над бездной*, Назрань 2010, s. 54.

³⁷ Zob. Е. Гилёва, *К вопросу о документальности русскоязычной прозы И.А. Кодзоева*, „Вестник Бурятского государственного университета. Педагогика. Филология. Философия” 2017, № 6, s. 171-176.

narracji, niektóre opowiadania stylizuje na przypowieści, poprzedza je mottami, kończy morałami. Prozie Kodzowejwa bliskie jest też publicystyczne zacięcie: autor wplata subiektywne komentarze jednoznacznie odnoszące się do problemów współczesności.

Przedstawione w artykule wstępne badania nad literaturą na temat deportacji pozwalają na sformułowanie kilku ustaleń. Po pierwsze, w literaturze o deportacji brak wyraźnych etapów w sposobie przedstawiania traumy i to zarówno na poziomie odrębnych tekstów, jak i w ujęciu diachronicznym. Żaden z czynników: język, autobiograficzność, czas powstania czy data publikacji utworu nie determinują jednoznacznie formy prezentowania tematu deportacji. Po drugie, wszyscy autorzy podkreślają autentyczność treści, najczęściej operując konkretnymi miejscami i datami, czasem powołując się na dokumenty. Chętnie też umieszczają temat pamięci o przeszłości we współczesnym kontekście (najczęściej politycznym), pisząc przedmowy zahaczające o publicystykę, a nawet polityczną agitację. Po trzecie wreszcie, w literaturze o deportacji dominuje wyidealizowany obraz heroicznego narodu. Żaden z autorów nawet słowem nie wspomina o możliwych przypadkach kolaboracji z faszystami, sama myśl o takiej współpracy jest ideowo niedopuszczalna. W literaturze tej brak miejsca na historyczny dyskurs, przeszłość ukazana jest przez pryzmat pamięci spontanicznej (psychologicznej), ale podporządkowanej ideowo sformatowanej narracji. W literaturze czeczeńskiej i inguskiej oba narody występują jednoznacznie w roli ofiar stalinowskich represji. Jako nacje zachowują godność, honor i tożsamość, chociaż wygnano je z miejsca, stanowiącego o teźże tożsamości. Rzadkie opisy wykluczonych przez społeczność ludzi bez honoru, chciwców, alkoholików czy pospolitych bandytów są raczej wyjątkami potwierdzającymi regułę.

Obecnie sposób upamiętnienia deportacji Wajnachów wygląda nieco inaczej w każdej z republik. Jest to konsekwencja niepokojącej manipulacji pamięcią: próby zastąpienia autentycznej pamięci mechanizmami usankcjonowanymi odgórnie – pamięcią społeczno-polityczną. W Czeczenii, podobnie jak w całej Rosji, dzień 23 lutego jest hucznie obchodzonym świętem państwowym znanym jako Dzień Obroncy Ojczyzny (*День защитника отечества*). Już w 1944 roku święto było obchodzone jako Dzień Armii Czerwonej. Wbrew kalendarzowi i tradycji upamiętniania deportacji 23 lutego obecne władze Czeczenii w 2011 roku ustanowiły oficjalnym „Dniem Pamięci i Cierpienia Narodów Republiki Czeczeńskiej” (*День памяти и скорби народов Чеченской Республики*) 10 maja. Tego dnia wspomina się nie tylko o ofiarach represji, ale także o dwóch wojnach czeczeńskich oraz o śmierci ojca obecnego prezydenta – Achmata-chadży Kadyrowa – który zginął w zamachu (w Groznych, podczas uroczystości upamiętniających zakończenie wielkiej wojny ojczyźnianej (*День Победы*) 9 maja 2004 roku³⁸). Najważniejszy dla Czeczenów dzień pamięci przypada więc na dzień

³⁸ Przeciwno zmianom wprowadzonym przez Ramzana Kadyrowa publicznie zaprotestował przedstawiciel Zgromadzenia Narodów Kaukazu Ruslan Kutajew. Niedługo później został oskarżony o posiadanie narkotyków i skazany w 2014 roku na 4 lata więzienia. Jego areszt uznano za sprawę polityczną. Zob. *Как Кадиров 23 февраля устроил из поминок праздник*, [w:] <https://www.kavkaz-uzel.eu/articles/298148/> (22.02.2019).

pogrzebu Kadyrowa seniora i podporządkowany jest oficjalnemu kanonowi obchodów. Mówienie o samej deportacji stało się dla władz Czeczenii niewygodne i tylko w drodze wyjątku w dniu 75. rocznicy deportacji Czeczeńców do Kazachstanu Ramzan Kadyrow wydał pozwolenie na przeprowadzenie uroczystości żałobnych³⁹.

Publicysta Tomasz Zawisko w artykule *Czeczenia: demontaż pamięci*⁴⁰ przypomniał, że z groźniejskiego memoriału „Aleja Sławy” zniknął symbol deportacji – wagon „ciepluszka”. Z centrum miasta przeniesiono także pomnik upamiętniający ofiary deportacji. Innym symbolicznym aktem demontażu pamięci są losy filmu w reżyserii Chusejna Erkienowa *Rozkaz: zapomnieć*⁴¹ (*Приказано забыть*, 2014). Ten rosyjski dramat historyczny przedstawia tragiczną historię mieszkańców aułu Chajbach, którzy zostali zagnani do stodoły i spaleni żywcem. O tej zbrodni po raz pierwszy zaczęto mówić w 1989 roku. Szacuje się, że w płonącej stodole zginęło od 300 do 700 osób. Ministerstwo Kultury RF wycofało z dystrybucji film Erkienowa (choć brało udział w jego finansowaniu), gdyż, jak uznano, „podlega do rasowej nienawiści”⁴². Władze republiki nawet nie oprotestowały zakazu dystrybucji filmu.

Nieco inaczej tworzy się politykę pamięci w sąsiedniej Inguszetii. W dwudziestolecie powstania republiki (2012) otwarto pod Nazraniem „Memoriał Pamięci i Chwały” poświęcony ofiarom represji. Kompleks przybrał formę tradycyjnych inguskich wież i propaguje wiedzę o deportacji.

Odnosząc się do głównych założeń niniejszego artykułu, można stwierdzić, że dla pisarzy rosyjskich (Sołżenicyn, Pristawkin, Czudakow) los Czeczeńców i Ingusów nie stanowi centrum zainteresowania. Deportacja przeprowadzona w 1944 roku jest tylko jednym z epizodów, tragiczną kartą we wspólnej historii ZSRR. Z prezentacji zebranego materiału wynika, że zupełnie inaczej jest w przypadku autorów narodowości inguskiej i czeczeńskiej, dla których sprawą honoru jest stworzenie dzieła o wysiedleniach. Historycy oraz pisarze wykorzystali literacką niszę i począwszy od lat 90. ubiegłego stulecia do pierwszej dekady XXI wieku, opublikowali szereg mniej lub bardziej udanych utworów literackich (Said Czachkijew, Jusup Czachkijew, Kodzozjew, Łokajew). Pomimo dość obszernej literatury, temat deportacji nie został wyczerpany. Można odnieść wrażenie, że przeżywanie narodowej traumy jest niezmiennie trwającym procesem. Obecnie pamięć o deportacji wyraźnie konstytuuje kurs polityczny, uwzględniający łagodniejszy stosunek do Stalina. Na poziomie federalnym akcentuje się jego pozytywną rolę w historii, a zwłaszcza w zwycięstwie w drugiej wojnie światowej. Ignoruje się udział wodza w rozpoczęciu wojny i jego pełną odpowiedzialność za masowe represje wobec obywateli własnego kraju. Systemowe regulacje pamięci o przeszłości są coraz bardziej wyraźne, o czym świadczy np. ustanowienie

³⁹ *Кадиров позволил провести траурные мероприятия в годовщину депортации*, [w:] <https://www.kavkaz-uzel.eu/articles/332118/> (23.02.2019).

⁴⁰ T. Zawisko, *Czeczenia: demontaż pamięci*, „Nowa Europa Wschodnia” 2014, nr 1. Wariant elektroniczny: <http://www.new.org.pl/1743-czeczenia-demontaz-pamieci> (10.05.2019).

⁴¹ Inny polski tytuł: *Popioły*.

⁴² T. Zawisko, *Czeczenia: demontaż pamięci*....

„Dnia Pamięci” nie zgodnie z historyczną datą deportacji, a na żądanie nieuznającego sprzeciwu prezydenta Czeczenii. Tylko wola pamiętania uchroniła oba narody od wymazania ich wspólnej tragedii z historii: wbrew zakazowi mówienia o represjach i wbrew rozkazowi, aby zapomnieć. Obecnie polityka przywłaszczania pamięci narodu przez państwo może doprowadzić do zapomnienia.

References

- Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008.
- Avtorkhanov A. (Uralov A.), *Narodoubiystvo v SSSR. Ubiystvo chechenskogo naroda*, München 1952.
- Chakhkiyev S., *Zolotyie stolby*, perev. G. Rusakov, Nal'chik 1994.
- Chakhkiyev Yu., *Golos iz ada*, perev. A. Bazorkina, Nazran' 2004.
- Czudakow A., *Zabrali nam Rosję... Powieść-idylla*, przeł. A. Czendlik, Warszawa 2016.
- Gilëva E., *K voprosu o dokumental'nosti russkoyazychnoy prozy I.A. Kodzoyeva*, „Vestnik Buryatskogo gosudarstvennogo universiteta. Pedagogika. Filologiya. Filosofiya” 2017, № 6.
- Halbwachs M., *Les Cadres sociaux de la mémoire*, Paris 1925.
- Isakiyeva Z., *Pravovoye polozheniye chechentsev, deportirovannykh v tsentral'nyy Kazakhstan v 1940-e gg.*, „Gramota” 2016, № 6 (68), ch. 2.
- Jachina G., *Zulejka otwiera oczy*, przeł. H. Chłystowski, Warszawa 2017.
- Kadyrov pozvolil provesti traurnyye meropriyatiya v godovshchinu deportatsii*, [v:] <https://www.kavkaz-uzel.eu/articles/332118/>.
- Kak Kadyrov 23 fevralya ustroil iz pominok prazdnik*, [v:] <https://www.kavkaz-uzel.eu/articles/298148/>.
- Kodzoyev I., *Kazakhstanskiy dnevnik*, [v:] Ego zhe, *Nad bezdnoy*, Nazran' 2010.
- Kodzoyev I., *Obval*, Nazran' 2010.
- Lokayev G., *Spetspereselentsy*, Groznyy 2006.
- Nora P., *Między pamięcią a historią: Les lieux de Memoire*, „Tytuł Roboczy: Archiwum” 2009, nr 2.
- Pristavkin A., *Nochevala tuchka zolotaya*, Moskva 2015.
- Rakhayev Dzh., *Analiziruya travmu: Istoriografiya deportatsii karachayvtsev i balkartsev kak forma kul'turnoy pamyati*, „Lyudi i teksty. Istoricheskiy al'manakh” 2014.
- Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2006.
- Solzhenitsyn A., *Arhipelag GULag*, t. 1, Paris 1973.
- Szpociński A., *Miejsca pamięci ((lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4.
- Tak eto bylo. Natsional'nyye repressii v SSSR. 1919-1952 gody. Khudozhestvenno-dokumental'nyy sbornik v 3-kh tomakh*, sost. S. Aliyeva, Moskva 1993.
- Tochiyeva Kh., Daliyeva E., *Roman „Obval” Issy Kodzoyeva. Spetsifika abrechestva v usloviyakh deportatsii*, „Izvestiya chechenskogo gosudarstvennogo universiteta” 2007, № 1.
- Zawisko T., *Czeczenia: demontaż pamięci*, „Nowa Europa Wschodnia” 2014, nr 1.

NOTA O AUTORCE

Joanna Kula – doktor, adiunkt w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.
Wybrane publikacje: książka: *Bohater końca XX wieku w prozie Władimira Makanina*, Oficyna Wydawnicza „Atut”, Wrocław 2013. **Artykuły:** *Алгоритм шахидки (по роману Марины Ахмедовой „Дневник смертницы. Хадиджа”)*, „Slavica Wratislaviensia” 2018, nr 167; *Осколки бывшей империи: Грузия в современной путевой прозе („Карта родины” П. Вайля)*, [w:] *Россия – Грузия после империи: сборник статей*, сост. М. Лекке, М. Чхаидзе, Издательство «Новое литературное обозрение», Москва 2018; *Вопросы геоэтики в романе „Венерин Волос” Михаила Шишкина*, [w:] *Wybitni pisarze współczesnej literatury rosyjskiej: Michail Szyszkin*, red. A. Skotnicka i J. Świeży, Wydawnictwo „Scriptum” Tomasz Sekunda, Kraków 2017; *«Кавказская» лексика в рассказе Льва Толстого «Набег», как пример межкультурного диалога в русской литературе*, „Slavia Orientalis” 2015, nr 1.

ORCID: 0000-0002-1950-3498

Email: joanna.kula@uwr.edu.pl